

cioteczna babcia swego drugiego męża, P. J. Columbeta i cieszy się liczną kolekcją dzieci i wnucząt, na krótki zaś czas przed ślubem doczekała się prawnuików. Czerstwa i zdrowa babina wróży sobie, że i z drugim małżonkiem złotego wesela dożyje.

— Z Najwyższego zezwolenia i z dozwolenia J. W. warszawskiego generał-gubernatora, w sobotę, 14 (26) września, od godziny 12-ej w południe, ma być urządzoną na dochód sierot tutejszej Maryjskiej ochrony, zostającej pod opieką ruskiego Towarzystwa dobroczynności, wielka zabawa w ogrodzie Saskim, z loteryją fantową i iluminacją ogrodu. Siedm orkiestr wojskowych będą grać w czasie zabawy.

W liczbie kosztownych fantów znajdują się podarki Jej Cesarzkiej Mości i oprócz tego platerowany samowar i takiż serwis na 24 osób, pianino, garnitur mebli, biurko, lampy, samowary, dywany, lustro itp. Szczegóły będą ogłoszone w afiszach.

Urządzający zabawę zawiadamiając o tem, mają nadzieję, iż szanowna publiczność tutejsza licznem zebraniem raczy przyczynić się do osiągnięcia pomysłnego rezultatu z tej zabawy.

Neurologja.

† Ś. p. Zygmunt Leszczyco-Sumiński, obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 20-go września 1885 roku, przeżywszy lat 40. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 22-go września 1885 roku, to jest we wtorek, o godzinie 11-ej zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozdane nie będą. —3080—

† Ś. p. Teresa Russanowska, obywatelka ziemska guberni podolskiej, opatrzonej św. sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 20-ym września 1885 roku. Nabożeństwo żałobne odbywać się będzie codziennie w mieszkaniu zmarłej przy ulicy Niecałej w domu № 8 od godziny 10-ej zrana. Wyprowadzenie zwłok z tegoż domu nastąpi w dniu 23-im b. m., to jest we środę, o godzinie 12-ej w południe na dworzec drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej dla przewiezienia do grobów rodzinnych w Winnicy guberni podolskiej. Na te smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i żyjących. —1060—

† We wtorek, tj. dnia 22-go b. m., o godzinie 10-ej zrana w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa z Zielińskich Porębskiej, a następnie przeniesienie zwłok jej i szwagerek jej rodziców do grobu rodzinnego, na które stroskany mąż wraz z trójkiem dziećmi i brat stracony zapraszają przyjaciół i znajomych. —2—3066

† Dnia 22-go września r. b., to jest we wtorek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Karola Prota Zanelli, b. oficera b. w. p. i obywatela ziemskiego, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej i pół rano, żałobne nabożeństwo na które pozostała wdowa z wnuczką zaprasza krewnych i przyjaciół. —3079—

† Dnia 23-go września, tj. we środę, o godzinie 9-ej rano w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wincentego Siegmunda, na które pograżona w ciężkim żalu pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3083

† Dnia 23-go b. m., tj. we środę, w kościele św. Barbary na Koszykach, o godzinie 9-ej i pół zrana, odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Tekli Kapackiej, fundatorki kościoła św. apostołów Piotra i Pawła, na którą miejscowi proboszcz uprzejmie zaprasza. —3081—

† Z powodu śmierci ś. p. Russanowskiej, nieodżałowanej opiekunki i dobrodziejki zakładu sierot chłopców i szwalni ubogich dziewcząt, w dniu 22-im b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzinę i znajomych opieka sierot zaprasza. —3087—

† W dniu 23-im b. m., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana odprawi się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków do bractwa Serca N. M. Panny należących, na które senior zaprasza braci i siostry tegoż bractwa. —3043—

Z Cesarstwa.

Kilka dni temu gazeta *Nowoje wremja* w jednym ze swoich artykułów wstępnych zastanawiała się nad ewentualnym rezultatem bliskich już wyborów w Anglii i przyszła do wniosku, że szanse zwycięstwa dla Gladstone'a są bardzo małe. Teraz znowu tenże dziennik zajmuje się sprawami angielskimi, ale po to już, aby zaznaczyć bliskość wyborów i przypomnieć przytem niepowodzenia polityczne dzisiejszego gabinetu, nie będące naturalnie bez wpływu na to, któremu z dwóch współzawodniczących stronnictw naród angielski przysła swoje losy powierzyć zechce. Pierwszem z tych niepowodzeń jest misja sir Drummonda Wolffa, której dzienniki broniące polityki gabinetu, usiłują odjąć doniosłe znaczenie i zadanie, jakie jej z początku zanadto

rozgłoszenie przypisywano. Próba zawarcia przymierza z Turcją przy pomocy kwestji egipskiej nie udała się zupełnie. Spór anglo-rosyjski o granicę afgańską również w ostatnich czasach przybrał obrót niekoniecznie pochlebny dla ministerjum Salisburyskiego. Narobiwszy niemało wrzawy i zaniepokoiwszy przez pewien czas całą Europę swojemi oświadczeniami o Zulfikarze, szlachetny markiz, jak powiada *Nowoje wremja*, „poprzestał na najbagaćtelniejszych ustępstwach ze strony Rosji. Angielska publiczność ostatecznie nabrała przekonania, że osławiona kwestja afgańska w obecnej swojej fazie nie daje żadnego zgola materiału do „energicznej polityki” (*spirited policy*) owego efektywnego hasła ministerjum zmarłego lorda Beaconsfielda. Póć tego dowiedziała się też ostatnimi czasy, że nawet schlebający tak bardzo angielskiej dumie projekt groźnego wzmocnienia sił zbrojnych Indyj, napotyka na bardzo poważne, prawie nieprzewycięzione przeszkody. I tu, tak samo jak w kwestji egipskiej, ministerjum Salisburyskiego nie będzie się miało czem pochwalić przed wyborcami. A tymczasem tylko przez jakiegokolwiek powodzenie w zakresie polityki zagranicznej dzisiejszy gabinet może osiągnąć zwycięstwo na wyborach. Trudno przypuścić, aby margrabia Salisbury rzekł się jedynej pozostałej mu szansy i zdaje nam się, że właśnie teraz rozpocznie on nowe próby w tym kierunku. W takim położeniu rzeczy niepodobna nie poświęcić nieco uwagi poruszonym przez dzienniki domysłem co do powodów, jakie skłoniły króla korejskiego do dania dymisji swojemu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Melendorfowi. Nie wiemy naturalnie o ile uzasadnioną jest wiadomość gazety *Times*, że p. Melendorf został uwolniony z powodu usiłowanego ogłoszenia protektoratu Rosji nad Koreą, ale nie bez znaczenia wydaje nam się odezwanie się *Kölnische Zeitung* o nacisku anglo-chińskim na dwór korejski. Pogłoski o zbliżeniu Anglii z Chinami, a nawet wprost o przymierzu anglo-chińskim, zwróconem wprost przeciw Rosji, krążą już oddawna. Nie zdziwiliby nas weale, gdyby margrabia Salisbury starał na tym gruncie zatrzeć swoje niepowodzenia w Egipcie i w Afganistanie.

„Finlandja—piszą *Petersburskija wiadomości*—widocznie czyni przygotowania do przeciwdziałania zniesieniu osławionych „przywilejów”. Przynajmniej telegraf przyniósł w tych dniach wiadomość, że z inicjatywy jakiegoś Towarzystwa rzemieślniczego i fabrycznego w Helsingforsie, w stolicy wielkiego księstwa zebrali się przedstawiciele przemysłu finlandzkiego, aby określić, „w jaki sposób można zapobiedz szkodom, wynikającym z nowych handlowych stosunków z Rosją”. Zapobiedz szkodom! Bardzo elastyczne wyrażenie, ale ponieważ pochodzi od spokojnych przedstawicieli przemysłu fińskiego, więc spodziewać się można, że idzie tu, Bogu dzięki, nie o zbrojną obronę przywilejów. W każdym razie wielka szkoda, że dotąd nie są znane uchwały przez zjazd przyjęte (zjazd domaga się obłożenia wysokiem cłem wszystkich towarów przywożonych z Rosji, (*przyp. red.*) Spór o przywileje celne stanowi tylko część szerokiego protestu, przedstawianego Rosji przez uprzywilejowanych innoplemieńców. Istnieje ogólna kwestja co do praw prowincjonalnej odrębności, zachowywanych w guberniach nadbałtyckich i w wielkiem księstwie finlandzkim. Bronią tych praw, uprzywilejowani innoplemieńcy powołują się zwykle na dokumenta i akta z zeszłego lub początku bieżącego wieku, udając tak naiwnych, że wierzą jakoby w obowiązkową nietykalność skamieniałości historycznych wespół wszystkich prądów wciąż rozwijającego się życia i wszelkich kulturalnych i politycznych uwarstwień. Z tej obłudnej naiwności bardzo racjonalnie zażartował sobie paryski półurzędowy *Temps*, przypominając, że nie pozostało nawet śladu po tak wspaniałej ruinie dyplomatycznej, jak traktat wiedeński z roku 1815-go. Dla rosyjskich uprzywilejowanych innoplemieńców powinno to przypomnienie być szczególnie zrozumiałem, ponieważ to przez traktat wiedeński między innymi była ustanowiona i uświęcona konstytucyjna autonomia byłego Królestwa Polskiego, stracona przez polskich poddanych Cesarza rosyjskiego zaraz, jak tylko ujawniła się niezgodność jej z ogólnorosyjskimi interesami państwowymi. Przywileje polityczne prowincyj nadbałtyckich i wielkiego księstwa finlandzkiego były wynikiem czasowych, oddawna nie istniejących warunków i względów. Nie były one obowiązującym następstwem działań wojennych, nie były narzucone siłą oręża. Piotr Wielki mógł zawojuować kraj nadbałtycki bez wszelkich kapitulacyj zupełnie tak samo, jak i z kapitulacjami; te ostatnie były aktem wspaniałomyślności ze strony zdobywcy i motywują się wyższością w początku XVII-go wieku cywilizacji niemieckiej nad rosyjską. Takim samym aktem wspaniałomyślności,

z przymieszką właściwego Aleksandrowi I-mu kosmopolitycznego sentymentalizmu, było także i uznanie w roku 1809-ym autonomji Finlandji. Ale czasy się zmieniają, a wspaniałomyślność nie jest zobowiązaniem kontraktowem. Nadszedł czas wstrząśnięcia naszych skamieniałości historycznych i doprowadzenia ich do właściwego stosunku ze zmianami, odróżniającymi Rosję czasów Piotra Wielkiego i Aleksandra I-go od Rosji naszych czasów.”

Z ostatniej chwili.

National Ztg i *Krauz Ztg* zapewniają, iż p. Schloetzer nie powiódł do Rzymu nowych instrukcyj ani projektów ugodowych ze strony rządu pruskiego.

Berliński *Tageblatt* donosi, iż hr. Herbert Bismark ma być mianowany posłem niemieckim w Paryżu.

Minister wojny w Madrycie polecił oficerom hiszpańskim, którzy podali projekt w kasynie madryckiej, aby z listy członków jego wykieszcili niemieckich księży i oficerów, aby w 24 godzin wynieśli się z Madrytu do najodleglejszych prowincyj kraju. Dzienniki madryckie nie przestają protestować przeciw sądowi rozjemczemu i konferencji europejskiej. Nikt nie ma prawa podawać w podejrzenie praw Hiszpanji do wysp Karolińskich.

Ostatnie depesze hr. Benomara z Berlina mają opiewać nader pomyślnie. W urzędowych kołach madryckich wierzą w porozumienie na podstawach następujących: Uznanie praw Hiszpanji, swoboda handlu i żeglugi dla Niemiec, urządzenie niemieckich stacyj węglowych na wyspach Karolińskich. Anglja wciągnięta byłaby w umowę.

O manifeste Gladstone'a pisze *Times*: „Nie zatrzwoży on torysów, nie wywoła zapalu u whigów.” *Standard* powiada: „Manifest jest wieloną niejasnością.”

Włoski biuletyn choleryczny z dnia 18-go b. m. opiewa: W prowincji Palermo zachorowało osób 221, zmarło 166, w prowincji Parma zachorowało 14, zmarło 6. Zaszły również wypadki odosobnione w prowincjach Genui, Liworno, Massa Carrara i Reggio Emilia. Uwagi godnym jest szybki wzrost zarazy w Palermitańskiem. Dnia 15-go b. m. było tam wszystkiego 7 wypadków zasłabnięcia a 3 śmierci; dnia 16-go b. m. było już 33 zasłabnięć i 20 zgonów; dnia 17-go cyfry odnośne wynosiły 132 i 60.

Dnia 19-go b. m. zmarło na cholere w Marsylii osób 4, w Tulonie 5.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Zamach stanu w Rumelji

Wiedeń 21-go września. — Kierownikiem rewolucyjnej rumelijskiej i prezydentem rządu prowizorycznego jest Stransky. Gawrił basza i komendant milicji trzymani są w bezpiecznym miejscu. Rewolucja nie jest bynajmniej wynikiem zjazdu kremierskiego, zorganizowana ona została wyłącznie przez komitety narodowe, które już w roku zeszłym wysyłały deputacje do dworów europejskich z petycjami o zjednoczenie Rumelji z Bułgarją. Deputacje te nie były nigdzie przyjęte. Rewolucja przygotowana była już w roku ubiegłym; organizatorowie jej pragnęli, ażeby jedno przynajmniej mocarstwo zapewniło im poparcie. Nadzieje zawiodły ich; ludzili się jednak niemi aż do zjazdu ostatniego monarchów. Teraz dopiero przekonawszy się, iż Rosja, wszedłszy na drogę polityki pokoju na półwyspie bałkańskim, nie da im czynnego poparcia, zdecydowali się stworzyć fakt dokonany.

Paryż 21-go września. — *Ajencja Havasa* donosi z Budapesztu: W Sofji utrzymuje się powszechne mniemanie, iż ruch wschodnio-rumelijski był sekretnie oddawna zorganizowany i kierowany przez komitety bułgarskie, działające pod wpływem Karawelowa. Ks. Aleksander bułgarski nie miał przed sobą innej drogi, jak przyjąć ofiarowany sobie tron rumelijski lub abdykować.

Londyn 21-go września. — Dzienniki angielskie nie przypuszczają, ażeby wojska tureckie przekroczyły granicę Rumelji bez porady mocarstw, nie wierzą też, aby mocarstwa pozwoliły na to. Anglja powinna bacznie śledzić bieg wypadków. *Daily News*, organ Gladstone'a, wina gorąco bułgarom.

Sofja 21-go września.—Panuje tu niesłychany zapal. Mnóstwo ochotników z Rumelji i Bułgarii zaciąga się pod sztandary, celem obrony Rumelji w razie najścia wojsk tureckich.

Sofja 21-go września.—Manifest ks. Aleksandra przyjmuje ofiarowany sobie tytuł księcia Bułgarii północnej i południowej, przyrzeka bronić niezawisłości oswobodzonej Rumelji i ogłasza unję obu krajów za fakt dokonany. Dzisiaj przybędzie on do Filipopola.

(Agencja północna.)

Berlin 21 września.—Przewrót w Filipopolu wywołał tu wielkie zdziwienie. Przewidują natychmiastowe wnieście się mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Paryż 21-go września.—W pewnych kołach dyplomatycznych stanowczo zaprzeczają temu, jakoby zdarzenia zaszły w Filipopolu były przygotowane w Kromieryżu i były rezultatem porozumienia trzech cesarzów.

Sofja 21-go września.—Były gubernator generalny Wschodniej Rumelji Gawrił basza Krestowicz został wczoraj tu przywieziony z Filipopola.

Sofja 21-go września.—Ani ks. Aleksander, ani wojska bułgarskie nie przekroczyły do tej chwili granicy rumelijskiej. Księcia oczekiwano wczoraj w Tyrnowie, z kąd miał wydać proklamację, obejmującą rządy w Rumelji.

Filipopol 21-go września.—Wczoraj nadszedł tu w drodze telegraficznej manifest ks. Aleksandra bułgarskiego, którym tenże przyjmuje tytuł: „z bożej łaski i woli ludu księcia Bułgarii Północnej i Południowej.”

Sofja 21-go września.—Wczoraj we wszystkich większych miastach tutejszych odbyły się meetingi na których uchwalono rezolucje wzywające księcia do objęcia rządów w Rumelji i wysłania tamże wojsk bułgarskich. Jeden bataljon bułgarski przekroczył już granicę Rumelji. W Sofji ukonstytuował się komitet dla uzbrojenia korpusu ochotników.

Filipopol 21-go września.—Ludność jest uzbrojona pikami. Rząd tymczasowy został uznany i wszędzie proklamowany. Ludność prowincji składa wszędzie przysięgę na wierność księciu bułgarskiemu. Wojska, milicja i gwardja narodowa wysłane zostały w rozmaite punkta nad granicę. Dzięki energicznemu środkom, przedsięwziętym przez rząd prowizoryczny, wszędzie panuje wzorowy porządek. Ludność, wśród której grecy i mahometanie stanowią mniejszość, wysyłają do rządu deputacje, z wyrażeniem wdzięczności za przedsięwzięcie środków, zabezpieczających porządek i z oświadczeniem gotowości do wszelkich ofiar dla obrony kraju od wkroczenia Turków. Tutejsza gazeta turecka, organ ludności mahometańskiej Rumelji Wschodniej, opublikowała dziś oddzielny dodatek, w którym zawiadamia o zmianie rządu i doradza ludności pogodzić się z nowym położeniem. Krestowicz, wysłany za obręb miasta, znajduje się pod strażą. Obchodzą się z nim z największą względnością. Wszelka komunikacja między Rumelją i Turcją zerwana.

Petersburg 21-go września.—Depesze Nowosti donoszą: Rewolucja w Filipopolu rozpoczęła się w nocy z czwartku na piątek i odbyła się bez żadnego oporu ze strony ludności lub milicji. Stojanow i Zachari są członkami rządu prowizorycznego. Wiadomość z Bukaresztu o przecięciu wszelkiej komunikacji telegraficznej z granicą turecką potwierdza się. Na komendanta Filipopola wybrany został bułgarski agitator ludowy Raicho Nikołow. Chciał on w piątek uwięzić naczelnika poczty, Todorowa, który podczas panującego zamętu miał przywłaszczyć sobie pieniądze pocztowe. Todorow zranił Nikołowa wystrzałem z pistoletu, poczem został przez lud zmasakrowany. Nikołow leży również bez przytomności.

Sofja 21-go września.—Po otrzymaniu tu z Filipopola szczegółowych wiadomości o zaszłych tam wypadkach, przez całe rano dnia wczorajszego po ulicach miasta krążyły tłumy ludu z szorągami

napelniając powietrze okrzykami na cześć zjednoczenia i śpiewając hymn narodowy. Ku wieczorowi na placu przed pałacem zebrał się wielki tłum narodu. Urządzono meeting, który ogłosił zjednoczenie z Bułgarią i postanowił poświęcić życie ludu dla urzeczywistnienia tego zadania. Mówią, że wojskom bułgarskim polecono posunąć się ku granicom Rumelji Wschodniej i że sam książę uda się do Filipopola.

Petersburg 21-go września.—Nowoje wremja wątpi w zapewnienia paryskie, jakoby wypadki wschodnio-rumelijskie nie stały w żadnym związku ze zjazdem kromieryskim. Zapewne, iż zarówno połączenie Rumelji z Bułgarią, jak i aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austrię, nie były w Kromieryżu przedmiotem formalnych umów pomiędzy Austrią i Rosją. Gdy wszakże cesarz Franciszek Józef przed kilkoma dniami stanął pod bośnijskim Brodem na ziemi bośnijskiej, nikt nie dziwił się temu, iż fakt ów komentowano, jako mający bezpośredni związek z aneksją Bośni i Hercegowiny. Cóż byłoby dziwnego, gdyby ewentualność złamania traktatu berlińskiego pod tym względem tworzyła równie silną podstawę do naruszenia rzeczowego traktatu i w sprawie rozprysniętego na trzy części ludu bułgarskiego. *Petersburskija wiadomosti* sądzą również, iż zbieg proklamowania unji rumelijsko-bułgarskiej z odwiedzinami cesarza Franciszka Józefa w bośnijskim Brodzie nie jest dziełem przypadku.

Petersburg 21-go września.—*Journal de St. Pétersbourg* po zrobieniu uwagi, że rząd Rumelji wschodniej został obalony dzięki śmiało obmyślanemu i zręcznemu w wykonaniu wprowadzonemu przysiężeniu, przypomina, że polityczna organizacja, którą naruszyła pokojowa rewolucja w Filipopolu, była dziełem kongresu berlińskiego, że zatem i kwestja co do tego, jak w danym wypadku postąpić należy, podlega także decyzji mocarstw.

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Paryż 20-go września.—Z Tyflisu donoszą, że generał Annienkow zamierza otworzyć ruch na odziale drogi żelaznej zakaspijskiej do Aschabadu.

Petersburg 20-go września.—W końcu przeszłego tygodnia pułkownik Lessar odjeżdża na granicę afgańską w celu wytknięcia wspólnie z angiłkami linii pogranicznej. Według przypuszczenia pułkownika Lessara, przy sprzyjających okolicznościach roboty delimitacyjne potrwać najmniej ośm miesięcy, w przeciwnym zaś razie mogą się przewlec do roku.

Petersburg 20-go września.—Rozkazano rozbroić wszystkie statki, które już ukończyły kampanję i dotychczas były w zupełnej gotowości do wyjścia na morze. Według tego rozkazu pozwolono uwolnić na urlopy terminowe dla interesów rodzinnych 1/3 część niższych stopni marynarki, w takiej liczbie aby na tem komendy nie poniosły szwanku.

Petersburg 20-go września.—Z trzech baterij górniczych kijowskiego okręgu artylerji postanowiono w czasie wojennym uformować sześć baterij czynnych.

Petersburg 20-go września.—Postanowiono budować drogę nowosielską przez Mohylew kosztem skarbu, a po ukończeniu budowy oddać ją do eksploatacji towarzystwu dróg żelaznych południowo-zachodnich.

(Otrzymane dziś.)

Paryż 21-go września.—Na wczorajszym zgromadzeniu wyborczym stronnictwa robotniczego wybuchły krwawe bójkki, wśród których ozwały się strzały rewolwerowe. Kilka osób jest ranionych.

Madryt 21-go września.—Z Manili donoszą, iż krzyżowiec hiszpański „Arago” wysadził załogę na wyspach Paladyńskich. W sąsiedztwie wyspy Yap stoją na kotwicy dwa okręty hiszpańskie.

Palermo 21-go września.—Cholera wciąż się tu wzmaga. W dniu 7-m września zachorowało osób 250 a zmarło 185.

Petersburg 21-go września.—Dzienniki utrzymują, że ministerjum komunikacyj nie przychyliło się do starań kupców z Taszkentu o pobudowanie kolei żelaznej środkowo-azjatyckiej, a natomiast postanowiło wyznaczyć w Taszkencie komisję do zbadania kraju między Taszkentem i Burdałukiem i w razie jeżeli komisja uzna za potrzebne przeprowadzenie drogi od Samarkandy do Taszkentu, uskutecznić to, ale kosztem skarbu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu J. K. Martynowskiemu.*—Nie usprawiedliwia to komitetu zarządzającego zjazd archeologów we Lwowie, że zaproszenia sz. panu i innym rozesłał jeszcze z wiosną, pozostawiając dosyć czasu, a żeby o nich zapomniano. W takiej sprawie trzeba przypomnieć, ciągłego zainteresowania sprawą, słowem energicznej działalności, której brak właśnie nasz korespondent organizatorom zjazdu zarzucił.

— *Panu S. S.*—Dotąd nie było można. Jeżeli okaże się możliwym, nie omieszkamy podać.

GIEŁDĄ

dnia 21-go września 1885-go roku.

Filipopolski zamęt i przewidywane jego następstwa wpłynęły widocznie bardzo uciskająco na rynek pieniężny w Berlinie. W sobotę jeszcze przy święcie u izraelitów nie dało się to tak silnie uczuć, dzisiejsze jednak szacowania zdradzają wielki niepokój. Są one bardzo różne, ale żadne nie są wyższe. Około 202, około 201.75, nawet około 201.50, przy usposobieniu ciągle słabem, oto są sposoby oznaczenia obietnic z dzisiejszych zebrań przedgieldowych berlińskich. Wskutek tego i na giełdzie naszej w odpowiednim stosunku wyrobiło się usposobienie dla walut obcych zwykłe — kursa podniosły się bardzo znacznie.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.95 o 45 kop. drożej na stu markach. Płacono również drożej 49.85. Za krótkoterminowe 49.85 także o 45 kop. drożej żądano. Oddawano z początku 49.60 potem coraz drożej płacić musiano 49.65, 49.70, 49.75 a w końcu 49.77 1/2 i 49.80.

Na pomniejszych miastach niemieckich krótkoterminowych weksli niewielkie ilości z początku po 49.55 kupić zdołano, później płacono 49.70.

Na Londyn 10.12 o 10 kop. drożej na 1 f. szt. w żądaniu.

Na Paryż 40.22 1/2 o 32 1/2, drożej na 100 fr. choć również bez obrotów.

Na Wiedeń 81.30 o 70 kop. na 100 fl. drożej żądano i płacono wysoki kurs 81.20.

Papiery również trochę mocniej, wskutek obudzenia się spekulacyj po kilkudniowej bezczynności.

Listy likwidacyjne 88.80, 88.90 do 89.15 płacono, przy żądaniu 89.40. Za mniejsze 89.05 żądano.

Pożyczka wschońska 97.50, byli kupujący po 97.20 i po tej cenie pewne ilości kupiono.

Listy zastawne ziemskie 97.75 w serji I, za którą 97.40 płacono, 97.30 w II, III i IV, 93.40 w V, przy płaceniu za tę ostatnią 93.50, 93.85, a po notowaniach aż do 93.95.

Listy miejskie 95.25, 93.75, 92.15 i 92, bez obrotu.

Obligii 89.60.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcji nie dotykało.

Godzina 12 i pół. Usposobienie bardzo mocne. Kursy końcowe płaconoby jeszcze.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 21-go września 1885 r.

Po kilku dniach beztargowych i wobec zbliżających się w końcu tygodnia kilku dni również beztargu — ożywienie dziś było nieco większe.

Wystawiono na sprzedaż około 900 korey pszenicy w gatunkach bardzo różnych i kupowano dosyć chętnie po cenach rozmaitych, może o drobność w porównaniu z zesłotygodniowymi wyższych w stosunku do gatunku ziarna.

Wyborową płacono 6.50, 6.60, 6.65 aż do 6.75 za najlepszą.

Srednie gatunki 6, 6.25, niższe nieco 5.85 do 5.95, smolna i ordynaryjna niechętnie kupowana po 5 do 5.25.

Żyta mało — zaledwie 450 korey ofiarowywano. Przeważnie gatunki lepsze.

Pokup też był większy i nieco więcej ożywiony. Płacono wyborowe 4.50, 4.52 1/2 do 4.60, średnie 4.20.

Owsa 250 korey rozprzedano po 2.80 do 3.15 w gatunkach średnich.

Słomy i siana nie było prawie weale na targu.

J. Wł.

